Nr. 20. Kraków, 19 maja 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Zaopatrywanie miast w mleko drogą stowarzyszeń.

Jest to bezwarunkowo sprawa aktualna. Narzekania konsumentów i producentów coraz częściej dają się słyszeć. W literaturze naszej mleczarskiej zjawiały się czasem nawoływania do reform w tym kierunku, a częściej jeszcze czytało się artykuły w dziennikach przedstawiające grozę stosunków targu mlecznego pod względem hygieny. Niestety głosy te przechodziły bez rezultatów. W ostatnich latach widzimy pod tym względem pewne polepszeni. Buduje się mleczarnia Przeworska i p. Bielikowicza we Lwowie; mleczarnia Łuczanowicka i Dobrzyńskiej w Krakowie. Mleczarnie te jednak istnieją od dawien dawna i jak dotąd nie rozwiązały jeszcze kwestyi „mlecznej“ w mieście. Jakie zaś braki są na targu mlecznym po miastach wykazał jasno referat Dr. Biera na wiecu mleczarskim w Krakowie zwołanym przez Galicyjskie Towarzystwo mleczarskie, 11 czerwca 1904 r. Pozwolę sobie na powtórzenie rezolucyi uchwalonych.

„Wiec uważa, że podniesienie mleczarstwa zależy jedynie od zorganizowania racyonalnego uczciwego handlu mleczarskiego w miastach, w drodze stowarzyszenia się producentów mleka“.

Wiec mleczarski uznaje, że jakość mleka dostarczanego do miast większych pozostawia na ogół bardzo wiele do życzenia, tak z powodu znacznie rozpowszechnionego fałszerstwa mleka jak i nie umiejętnej i nie starannej manipulacyi z niem, w czasie produkcyi, przewozu, rozsprzedaży w mieście. Celem zapobieżenia temu uważa się za konieczne;

a) energiczniejszą niż dotychczas kontrolę ze strony władz miejskich, mleka dowożonego i sprzedawanego w mieście,

b) utworzenia w miastach regulaminu targowego dla handlu mlekiem.

c) pouczanie podmiejskich producentów mleka o racyonalnem gospodarstwie mlecznem.

d) dążenie do wzorowych sklepów mlecznych.

e) dążenie do tworzenia spółek mleczarskich zaopatrujących własne sklepy w miastach.

f) częstszą kontrolę krów pod względem weterynarskim. Takie wnioski postawił Dr. Bier po dłuższem badaniu stosunków targu mlecznego. Nie może zaś nikt odpowiedzieć, że dzieje się dobrze! Najwyższy więc czas by ludzie dobrej woli poruszyli we wszystkich miastach i miasteczkach Galicyjskich tę sprawę i rychło przystąpili do reform w kierunku zaopatrywania miast w mleko drogą stowarzyszeń. O tym kierunku chcę pomówić.

Kwestyę tę należy rozpatrzyć ze stanowiska konsumentów, producentów i handlarzy.

Przedewszystkiem wymagania hygieny idą w parze z życzeniami konsumentów i te w pierwszej lini wymagają lepszej kontroli nad mlekiem i pewnego wpływu na wytwarzanie jako też obchodzenie się z mlekiem. Możliwość przeprowadzenia odpowiednich środków jest o tyle utrudnioną, że producenci t. j. gospodarze są rozprószeni; ułatwieniem więc będzie skupienie producentów w zwartą korporacyę.

Teraz należy się zastanowić czy wszystkie życzenia lub żądania konsumentów w tej kwestyi są słuszne i możliwe do spełnienia dla producentów. Chociaż pod względem norm dotyczących dostarczania mleka zdrowego bez mikrobów szkodliwych zwłaszcza chorobotwórczych, są nawet u uczonych różne zapatrywania i podzielone zdania, to nie ulega wątpliwości, że wymagania są słuszne choć z drugiej strony znowu, niektóre w praktyce są wprost niewykonalne, bo podwyższające niemożliwie koszt produkcyi.

Dla producentów więc poszczególnych jest niemożliwem właśnie ze względów na koszta, wprowadzanie wymaganych urządzeń i z ich stanowiska jest wskazane łączenie się z innymi producentami, by o wspólnych siłach, uczynić koszt przypadający na jednego minimalnym a mieć korzyść w stałej a może i wyższej cenie, bo konsument chętnie więcej zapłaci jeśli będzie miał pewność, że dostanie mleko czyste, zdrowe i nie fałszowane. Odnośnie do drobnych handlarzy mleka to warunki istnienia ich przez złączenie się producentów polepszą się, o ile producenci nie mają na myśli zbytu bezpośredniego; ale mojem zdaniem solidne pośrednictwo tak ze względów handlowych jak i społecznych powinno istnieć choćby dlatego, ponieważ jego zniesienie jest niemożliwem, a lepiej żeby istniało nie w złych warunkach ale korzystnych bo na tem konsument znowu tylko zyskać może mając pewność że z solidnym kupcem ma do czynienia. Dotychczas solidny stan handlarzy prawie nie istnieje, bo tylko cały sze-

reg drobnych mleczarń lub mleczarek, które stwarzając konkurencyę niesumiennem obniżaniem ceny, na co im pozwala fałszowanie wytwarzają nieraz niemożliwy wprost byt dla solidnych handlarzy. Ci drobni handlarze i te mleczarki zaopatrują się w mleko za pośrednictwem pachciarzy żydów i z tych źródeł, któreby odpadły w razie złączenia się producentów w związek; Dalej dla solidnych handlarzy odpadnie ryzyko straty na jaką narażeni są wskutek zbyt zmiennych ilości popytu, bo pozostałe mleko wróci do związku, gdzie przerobi się je na masło lub sery. Niebezpieczeństwo zepsucia się mleka wskutek dalekich transportów, jakoteż niepomyślnej pogody, albo też niesumiennego obchodzenia się z krowami, przy dojeniu, żywieniu, czyszczeniu i t. p. będzie zredukowane do minimum bo wszystko mleko przejdzie przez doświadczone oko fachowca zanim będzie oddane do dyspozycyi miastu. O ile więc można wnioskować zyskałby na takiej organizacyi konsument, producent i handlarz.

Teraz pytanie jaka forma organizacyi jest najlepszą. Luźne zjednoczenie się jest wobec poważnych celów takiej organizacyi nie możliwe choćby z tego względu, że ma się do czynienia z ludźmi różnymi, nieprzyzwyczajonymi do idei stowarzyszania się, nieodczuwającymi więc tak silnie solidarności i potrzeby spełniania zobowiązań, ludźmi, którym może z czasem to lub owo niepodobać się i którzy nie zważając na szkodliwy przykład dla słabych małodusznych i bojaźliwych wystąpują ze szeregów lub działają pokryjomu na szkodę organizacyi. Lepszą więc jest forma spółki zarejestrowanej która bez zbyt wielkiej odstraszającej ziemiam „poręki" może jednakowoż przez posiedzenia wspólne i regulamin przyjęty działać pomyślnie, zgodnie z wytkniętym celem.

Takie zarejestrowane zjednoczenie jest tam przedewszystkiem na miejscu, gdzie chodzi o skupienie większych ilości producentów. Że samo utworzenie spółki celem zaopatrywania miasta w mleko nie daje jeszcze gwarancyi powodzenia, to wiadoma rzecz; są pewne nieodłączne warunki które przedewszystkiem trzeba zbadać.

1. Czy w danej miejscowości zachodzi rzeczywiście potrzeba zmiany dotychczasowych stosunków pod tym względem.

2. Czy istnieć może dobry zamiar członków aby:

a) produkować dobre mleko

b) Nieodpowiednie stosunki z gospodarstwa mlecznego usunąć.

c) Odpowiedzieć możliwie słusznym żądaniom konsumentów.

3. Czy istnieje dobra wola; osobiście współdziałać i interesować się sprawą. Istnienie tych warunków powinno być zbadane a ewentualnie wyjaśnienie tych i udowodnienie ich konieczności wykonane przez powołane czynniki z kół rolniczych. Jest to zapewne uznania i podzięki godne jeżli osoby z innych stanów interesują się sprawą i do jej rozwiązania przyczyniają się, ale apostołowie i właściwi działacze powinni wyjść z pomiędzy tych, którzy istotną treść sprawie nadają a więc z pomiędzy ziemian. Wieśniak zachowuje się zwykle, z rezerwą wobec wszelkich robionych mu propozycyi w sprawach które dotychczas bliżej go nie interesowały. Przyczyna tego leży w izolacyjnem życiu jakie on dotychczas prowadzić zwykł lub prowadzić musi. Brak znajomości ludzi i świata zastępuje u niego ostrożność. Dlatego też wszelkie plany które ziemianom przedstawia się powinny wychodzić od ludzi którzy nie tylko znają ich życie, niedole, smutki, potrzeby i t. p. ale którzy są im braćmi po pługu a więc ziemianie, którzy prędzej mogą być przez nich rozumiani i prędzej ich rozumieć; którzy są gotowi ponosić wspólnie wymagane ofiary, także zyski i straty, a póżniej wspierać organizacyę wiedzą, doświadczeniem, pracą, pilnością, bez względu na konieczne nieraz samozaparcie się i trudności. Niech więc inicyatywa wyjdzie z łona Towarzystw rolniczych Wschodniej i Zachodniej Galicyi.

Nie za wiele teoryi a przedewszystkiem dewiza *Praxis est multiplex.* *J. Gawlikowski.*

O kosztach administracyjnych
Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Dokończenie.

Suma wydatków wyszczególnionych pod 1—5 wynosi łączną kwotę 10.700 K. (II).

Po obliczeniu kwot pod I. i II wyszczególnionych koszta administracyjne wynoszą właściwie tylko kwotę 26.000 K.

Suma ta byłaby jeszcze mniejszą i to znacznie mniejszą, gdyby biuro Komitetu załatwiało wyłącznie czynności samego tylko Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Tymczasem biuro wygotowuje i wysyła także wszystkie korespondencyę, tudzież prowadzi rachunki i kasę innych korporacyi i instytucyi, które bądź to powstały z inicyatywy Komitetu i o niego się dotąd opierają, jak galicyjskie Towarzystwo mleczarskie, bądź to pozostają w ścisłym związku z Komitetem, jak Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego, a po części także Towarzystwo ogrodnicze, Zakład sadowniczy, bądź wreszcie potrzebują koniecznie takiej pomocy przynajmniej w chwili swego powstania, jak zawiązany z początkiem b. r. Syndykat Towarzystw rolniczych.

Nadto akcya prowadzona celem załagodzenia skutków zeszłorocznej posuchy, wymagała licznych korespondencyi z władzami, korporacyami i stronami, co również zwiększyło koszta administracyi, żeby tylko wspomnieć znaczne wydatki na portorya.

Przy historycznem śledzeniu rozwoju kosztów administracyjnych za ostatnie pięć lat wykazuje rok 1903 najznaczniejszy przyrost, jak to jest widoczne z następującego zestawienia:

Na fundusz „Biuro" wydano:

w r.	1899 . .	12.316 K
„	1900 . .	15.926 „
„	1901 . .	14.091 „
„	1902 . .	16.023 „
„	1903 . .	24.876 „
„	1904 . .	26.000 „

W porównaniu z r. 1902 wynoszą koszta administracyjne za rok 1903 o 8853 K więcej, która to nadwyżka tłomaczy się:

1. we wydatku na najem lokalu (684 K więcej) koniecznością donajęcia lokalu na pomieszczenie biura statystycznego i mleczarskiego;

2. w płacach funkcyonaryuszy (2226 K więcej) powiększeniem personalu i podwyższeniem płac;

3. w kosztach podróży (1236 K więcej) intenzywniejszą działalnością funkcyonaryuszy oraz potrzebę utrzymania żywszego kontaktu z innemi korporacyami rolniczemi przez udział w zebraniach, zjazdach, konferencyach;

4. we wydatkach biurowych (1.916 K więcej) nagłym wzrostem korespondencyi i wypracowań pisemnych (z liczby 3856 w r. 1902 wzrosła ich liczba w r. 1903 do 5429);

4. we wydatku na światło i opał (165 K więcej) powiększeniem lokalu i pracą personalu w godzinach wieczornych;

6. we wydatkach na druki i sprawozdania (520 K więcej) wskutek wysłania rocznych sprawozdań z czynności wszystkim członkom Towarzystwa;

7. we wydatku na portorya i telegramy (600 K więcej) z tych samych przyczyn, co pod 4;

8. we wydatkach nadzwyczajnych (800 K więcej) koniecznością przyjęcia specyalnego referenta dla spraw gorzelnianych ze względu na nowy rozdział kontyngentu spirytusu i potrzebę wypracowania w tej sprawie memoryału, który jako zgodna opinia obu krajowych Towarzystw rolniczych został przedłożony c. k. Rządowi oraz ze względu na przygotowaną na r. 1904 wystawę spirytusu we Wiedniu;

9. wreszcie kwotą 646 K pokryto deficyt funduszu „Tygodnika rolniczego".

Stosunek wzajemny rozmaitych kategoryi wydatków c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego za r. 1904 wyjaśni następujące zestawienie:

1. Obrót kasowy na r. 1904 wynosił . . . . K 1.094.000
2. Suma wszystkich rozchodów, które przeszły przez kasę . . . . „ 546.826
3. Suma wydatków na własne cele Towarzystwa „ 223.164
4. Suma wszystkich subwencyi, otrzymanych w r. 1904 . . . . „ 172.600

Suma wydatków Towarzystwa na własne cele wyłożonych rozpada się jak następuje:

a) wydatki produktywne (subwencye, zakupno bydła, nasion i t. p.) . . . . K. 162.714
b) wydatki na cele instrukcyjno-informacyjne i lustracyjno-kontrolne . . . . „ 23.721
c) Wydatki, które tylko ze względów formalnych figurują we funduszu „Biuro“ . . . . . „ 10.700
d) wydatki czysto administracyjne . . . . . „ 26.000
które wynoszą w stosunku do sumy subwencyi . . . . „ 15.1%
wynoszą w stosunku do sumy wydatków własnych Towarzystwa . . . . „ 11.6%
w stosunku do sumy wszystkich rozchodów kasowych . . . . „ 4.8%

Prawda, że c. k. Towarzystwo-rolnicze krakowskie ze względu na wysokość zasiłków otrzymywanych od Państwa i Kraju ma wybitne cechy organu powołanego do zarządu temi subwencyami i z tego względu całkiem słusznie nasuwa się pytanie, ile też ten zarząd sam kosztuje, a ile zostaje na cele produktywne. Atoli przy ocenie kwestyi wysokości kosztów administracyjnych, nie można brać za jej podstawę stosunku tych kosztów do sumy otrzymywanych subwencyi. Byłoby to jedynie wtedy na miejscu, gdyby agendy Towarzystwa ograniczały się wyłącznie do administracyi tych subwencyi. Tymczasem działalność Towarzystwa obejmuje daleko szerszy zakres, i jeżeli mamy szukać jej wykładnika w cyfrach, to wyrazem tej działalności może być jedynie obrót kasowy, który za r. 1904, wynosi kwotę 1.094.000 K.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę rezultat działalności Towarzystwa, to rachunek wyników tej działalności nie tylko obejmuje kwotę rozdzielonych subwencyi, liczbę zakupionych sztuk inwentarza grubego i drobnego w celach hodowlanych, ilość sprowadzonych nasion i t. p. ale w bilansie takim bodaj czy nie ważniejsze dużo pozycye stanowią: zastępstwo i obrona interesów rolnictwa prowadzona za pomocą konferencyi, sprawozdań, memoryałów, opinii, postulatów i innych tego rodzaju środków, których skutki może nie tak łatwo ująć we formę cyfr, ale które bez wątpienia dla ogółu interesów rolnictwa posiadają pierwszorzędną doniosłość. Jeżeli wreszcie doliczymy do tego wyniki wychowawczej i informacyjnej działalności Towarzystwa która ma na celu ułatwienie swoim członkom, a pośrednio i całemu rolnictwu zdobycie tych wiadomości teoretycznych i praktycznych, bez których nie mogłoby ono podążać za rozwojem wiedzy i praktyki rolniczej w innych krajach, a nadto oryentuje rolników o wszystkich bieżących sprawach dotyczących rolnictwa, to koszta administracyjne taką akcyą wywołane, choćby pojęcie ich najbardziej rozszerzono, są w zupełności usprawiedliwione, bez ubliżenia zasadzie gospodarności, która żąda osiągnięcia jak największych rezultatów, jak najmniejszym nakładem kosztów.

Nieco o uprawie jęczmienia[1].

Dokończenie.

Z zasiewem jęczmienia robota na odnośnem polu w postępowem gospodarstwie bynajmniej nie jest jeszcze dokończona.

Podczas gdy bronowanie jarzyn na zachodzie dziś już jest regułą, nasi gospodarze rzadko tylko używają bron w zajmującym nas wypadku.

[1]) Dokończenie artykułu z Nr. 12 „*Tygodnika Rolniczego*“.

Wstrzymują ich zaś dwa powody, raz, że w jarzyny zwykle wsiewamy konicz, potem obawiają się, że brona wyrządziłaby szkody w młodych zasiewach.

Ze ta ostatnia obawa jest najzupełniej bezpodstawna, o tem najlepiej nauczy niedowiarków próba, która ich równocześnie przekona, ile chwastów w ten sposób z wczesną wiosną można wyniszczyć.

Co się zaś tyczy zasiewu koniczu, to liczne doświadczenia na zachodzie pouczyły już rolników, że konicz można wsiać także po zejściu jarego zboża, przez co umożebnia się użycie brony przed siewem.

Ja w praktyce mej kilka razy wsiewałem już konicz w przenicy ozime, które z wiosną czy to z powodu spóźnionego siewu, czy ostrej bezśnieżnej zimy były tak słabe, że już nosiłem się z myślą przeorania ich, a brona pszenicy w danych razach nie tylko nie uszkodziła, ale owszem poprawiła.

W podobny sposób można wsiać konicz i w jare zboża, a późniejszy wysiew koniczu szczególnie w jęczmień ma jeszcze i tę dodatnią stronę, że koniczyna w czasie kośby jęczmienia będzie z powodu późniejszego siewu mniej rozwinięta, co ułatwi prędsze wysychanie jęczmienia na pokosach, a to znowu wpływa korzystnie na jakość jęczmienia szczególnie browarniczego.

Przechodząc do zbioru jęczmienia, a mam tu na myśli przedewszystkiem jęczmień browarniczy, muszę na wstępie zaznaczyć, że przez odpowiedni i w właściwym czasie przedsięwzięty zbiór staramy się zapewnić mu jak największą zdolność i energię kiełkowania.

Znamieniem tej, przez browarników tak wysoko cenionej zalety jęczmienia, jest jednolity jasny kolor ziarna.

Praktyka browarniana stwierdziła bowiem, że jęczmień o trochę więcej ciemnym kolorze mniej nadaje się na słód; ciemniejszy kolor ziarna każe przypuszczać, że jęczmień na pokosach wystawiony był na działanie deszczu, co spowoduje częściowe kiełkowanie w niewłaściwym czasie.

Pragnąc więc zadość uczynić wymaganiom przemysłowców starali się rolnicy dawniej zapewnić jęczmieniowy kolor biały, a osiągano to przez wczesną kośbę, właściwe zaś dojrzewanie miało miejsce dopiero w półkopkach.

Tymczasem nowsze analizy chemiczne wykazały dwie rzeczy, raz, że jęczmień posiada największą zdolność kiełkowania, gdy zbiór nastąpił w czasie, gdy kłosy pożółkły, ziarno również, ale było przy tem jeszcze cokolwiek miękie, nie wysączając jednak po zgnieceniu materyi mlecznej; powtóre, że trochę ciemniejszy kolor ziarna nie dowodzi jeszcze apodyktycznie, że musiał być wystawiony na deszcz i że wskutek tego posiada już mniejszy procent kiełkowania.

Wobec tych doświadczeń nie dążą producenci czescy dziś już do zapewnienia jęczmieniowi koloru białego i przystępują do zbioru, gdy kłos i ziarno już trochę pożółkły i kłos się trochę nachylił; co jest właściwszem i korzystniejszem dla rolnika, bo każdy z nich przekonał się już, że dojrzewanie jęczmienia dopiero w półkopkach wpływa ujemnie na ilość a nawet jakość plonu.

Z tym stanem rzeczy musieli się pogodzić i browarnicy, bo naukowe doświadczenia wykazały, że oni przez to na szkody narażeni nie są.

W wielu okolicach panuje zwyczaj pozostawiania jęczmienia na pokosach tak długo, aż zupełnie wyschnie i w tedy go zaraz zwieść.

Za tą metodą przemawia łatwość, odpada bowiem ustawienie półkopek; w razie słoty taniej jest celem przesuszania przewracać pokosy, jak rozbierać półkopki, natomiast ujemną stroną jest, że ziarna leżąc dłuższy czas n. p. z powodu deszczów na ziemi, wyrastają i że przy przewracaniu pokosów celem suszenia wypada wiele ziarna.

Metoda ta ma zatem racyę bytu tylko tam, gdzie podczas zbioru jęczmienia jest pewna stała pogoda. Mniej ryzykownem, a zatem daleko pewniejszem jest pozostawienie jęczmienia na pokosach tylko tak długo, iż trawy i chwasty, któremi jest przerośnięty, trochę wyschną, na co zwykle wystarczają 2 dnie, poczem go zaraz wiązać i w półkopki składać.

W razie słoty najlepiej jest dać jęczmieniowi zupełnie

dojrzeć na pniu, potem go w stosownej chwili zaraz po skoszeniu wiązać i zwozić.

Regułę jednak powinno zawsze stanowić, tylko zupełnie suchy jęczmień zwozić.

Nie stosownem jest również jęczmień zaraz po zwiezieniu młócić.

Nawet sucho zwieziony jęczmień powinien jeszcze na gumnie, w stodole lub w stertach jakiś czas przeleżeć, aż się dobrze „wypoci"; tylko taki bowiem jęczmiem daje towar przedniej jakości.

Po omłocie w spichlerzu nie śmie jęczmień z początku leżeć w grubszych warstwach jak od 15 do 20 cm. dopiero później można warstwy podnosić do $1/_2$ m.

Zachowanie tej ostrożności jako też częste szuflowanie przyczynia się do zachowania jednolitego żółtego koloru ziarna.

Szuflowanie powinno odbywać się tylko w pogodnych suchych dniach; gdyż podczas słoty naciąga jęczmień wiele wilgoci, a leżąc potem w grubszych warstwąch traci swój piękny kolor, a browary dają wyższe ceny tylko za kolor.

Chcąc uzyskać towar przedniej jakości, należy ziarno starannie oczyścić i dobrze sortować. a właśnie w tym kierunku wiele grzeszą nasi producenci wogóle.

Tak co do zboża jak i chmielu, masła i innych artykułów słyszałem nieraz od kupców w Saksonii i Czechach, „że materyał galicyjski jest sam przez się zazwyczaj dobry, ale rzadko kiedy jest starannie obrobiony".

Kraj nasz mógłby i powinien jak najwięcej eksportować, ale zagranicą kładą główny nacisk na jakość i zbyt tamże ma zapewniony tylko towar przedniej jakości, a oto wielu naszych gospodarzy dziś jeszcze mało dba.

Co się tyczy sprzedaży gotowego jęczmienia, to największy popyt za nim jest zwykle w sierpniu i wrześniu, gdyż przemysłowcy starają się w tym czasie potrzeby swe pokryć.

Z tym faktem liczą się i rolnicy, ale przez zwiększoną podaż w tym czasie następuje często redukcya cen; dlatego dobrze jest, jak się o tem podczas swej bytności w Czechach nieraz już przekonałem, część towaru zarezerwować na później, gdyż po pierwszem zaspokojeniu potrzeb przemysłowców z początkiem jesieni później znów nastaje konieczność ewentualnego uzupełnienia składów, zatem nowy popyt za jęczmieniem, a wyzyskawszy to, można często korzystne ceny w ten sposób osiągnąć.

Korzystnem będzie dla naszych gospodarstw jeźli w przyszłości rolnicy nasi poświęcą więcej uwagi uprawie jęczmienia.

Szówsko w kwietniu. *Józef Jan Neuman.*

Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komitetu c. k. Krak. Tow. rolniczego odbędzie się we wtorek dnia 23 maja b. r. o godz. 10-ej rano w lokalu Komitetu Basztowa 6. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, 2) Uchwały sekcyi.

Posiedzenie sekcyi administracyjnej w poniedziałek 22 maja o g. 9 rano. Tegoż samego dnia obradować będą sekcya rolnicza o godz. 10, przemysłu rolniczego o 11 rano, hodowlana o 4 popołudniu, chowu drobnego inwentarza o g. 5, sekcya chowu koni odbędzie się we wtorek o g. 9 rano.

Prócz tego sekcya hodowlana odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w dzień otwarcia targu na bydło rozpłodowe dn. 20 maja b. r. o g. 9 rano w lokalu Komitetu, celem omówienia pilnych spraw, dotyczących targu.

Na porządku dziennym sekcyjnych posiedzeń jest szereg ważnych spraw. I tak sekcya administracyjna ma obradować nad nowym projektem rządowym ubezpieczenia robotników, zawierającym między innymi przymus ubezpieczenia czeladzi folwarcznej dotychczas nieznany, ma zatwierdzić projekt memoryału do Wydziału Krajowego w sprawie kredytu melioracyjnego oraz w sprawie traktatów handlowych do Koła Polskiego. Sekcya rolnicza organizuje wystawę jęczmienia, sekcya chowu drobnego inwentarza rozstrzygnie konkurs na chlewnie zarodowe, hodowlana na kontrole mleczności i t. d.

Konstytuujące zebranie związku właścicieli gorzelń odbędzie się we wtorek 23 maja o g. 4 popołudniu.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie wysyła z początkiem lipca b. r. do Oldenburga specyalną komisyę celem zakupna bydła rozpłodowego. Gdyby hodowcy w Galicyi zachodniej zechcieli skorzystać ze sposobności i zakupić za pośrednictwem wspomnianej komisyi materyał hodowlany rasy oldenburskiej, zechcą zgłosić zapotrzebowanie z dokładnem wymienieniem ilości i rodzaju żądanych sztuk do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, najpóźniej do dnia 15 czerwca 1905. Zamawiający winni złożyć na każdą zamówioną sztukę zaliczkę w kwocie 600 koron.

Targ na bydło rozpłodowe. W sobotę 20 i w niedzielę 21 maja b. r. odbędzie się w Krakowie w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej urządzony staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego: III Targ na bydło rozpłodowe. Na wyż rzeczonym targu znajdować się będzie przeszło 100 sztuk buhai, krów i jałowic rasy: fryzyjskiej, simentalskiej i czerwonej polskiej, tak czystej jak i półkrwi.

Ponieważ sztuki te przez „Inspektorat hodowli" c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego jako odpowiednie do chowu wybrane zostały, przeto nadarza się dobra sposobność nabycia na wyż wymienionym targu cennego materyału rozpłodowego bydła trzech wymienionych ras.

Komisya targowa:

Przewodniczący: *Karol Czecz.* Sekretarz: *Stefan Bojanowski.*

Posiedzenie Rady Nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych odbędzie się w Krakowie 24 maja b. r. o godz. 9 rano w biurze Syndykatu (Plac Matejki 1).

Publiczne Biura pośrednictwa pracy. W myśl postanowień ustawy z dnia 16 marca 1904 zorganizowało się dotąd piętnaście powiatowych biur pośrednictwa pracy pod kierunkiem Krajowego Biura przy Wydziale Krajowym.

Celem wyrównywania nadmiaru popytu i podaży pracy w poszczególnych Biurach nadsyłają Biura każdego tygodnia wykaz takich zgłoszeń pracodawców oraz szukających pracy, którychy same na razie załatwić nie mogą. Z tych raportów zestawia Krajowe Biuro każdego czwartku „Wykaz Krajowy."

Ponieważ wykaz ten zawiera, liczne zgłoszenia szukających pracy w takich zawodach jak rolnictwo, leśnictwo, ogrodnictwo, służba domowa i t. p. dlatego Prezydyum Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego, uważając za rzecz pożyteczną, podawanie treści tego wykazu do wiadomości jaknajszerszych kół rolniczych, zarządziło ogłaszanie odpowiedniego wyciągu z rzeczonego tygodniowego wykazu krajowego w osobnym dodatku do *Tygodnika Rolniczego* — począwszy od Nr. 19, tego czasopisma, na co P. T. czytelnicy *Tygodnika* we własnym interesie zechcą zwrócić baczną uwagę.

Zjazd powiatowy Kółek rolniczych w Chrzanowie. Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Chrzanowie zaprasza członków Kółek na Zjazd powiatowy, który odbędzie się w Chrzanowie we czwartek dnia 25 maja o godz. 11 rano w sali Rady powiatowej. Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. O komasacyi gruntów.
3. „O nawozach sztucznych i nawozach zielonych", ref. insp. roln. Jan Wasung.
4. Wnioski członków.

Prezes:
Edward hr. Mycielski.

Zjazd powiatowy Kółek rolniczych w Krakowie. W piątek dnia 26 maja o godz. 11 rano odbędzie się w Krakowie w sali Rady powiatowej Zjazd powiatowy Kółek rolniczych. Porządek dzienny jest następujący:

1. Zagajenie.
2. „Obchodzenie się z obornikiem", ref. Jan Wasung i Józef Cieślewicz.
3. „Włości rentowe", Dr. Stafiej.

4. „O użyciu krów do zaprzęgu“, ref. J. Zawadzki.
5. Wnioski członków.

Sekretarz: Wiceprezes:
Dr. Józef Zawadzki. *Dr. Stefan Surzycki.*

Giez bydlęcy (*Hypoderma bovis*) trapi często bydło na pastwiskach zwłaszcza w czasie upalnych dni letnich w południe. Owad ten, podobny nieco do małego trzmiela, roi się od czerwca do września i składa jajka na włosach bydlęcia. Z jajek wylęgają się liszki, które w najmłodszych stadyach rozwoju znajdywano u zwierząt zabitych na mięso pod błoną śluzową przełyku, później w kanale rdzeniowym i w innych częściach ciała. Po upływie około 6 miesięcy po rójce znajduje się liszki pod skórą, gdzie dojrzewają. Trzeba więc przypuścić, że bydło liżąc się połyka wylęgłe z jajek liszki, które dostają się tym sposobem do przełyku, stąd wędrują do kanału rdzeniowego i wreszcie pod skórę. Pod skórą pojawiają się od stycznia do kwietnia i tworzą t. zw. guzy gzikowe, których wielkość wzrasta w miarę rozwoju liszki i dojść może nawet do wielkości orzecha włoskiego. Gdy liszki zbliżają się już do stadyum dojrzałości, tworzy się z boku guza mały otwór, przez który wypływa wodnista ciecz; przez otwór ten wypada liszka po dojrzeniu i zapoczwarcza się w ziemi. Po 28—30 dniach wychodzi z poczwarki owad wykształcony. Wypadanie liszek z guzów trwa najczęściej od końca kwietnia do początku lipca, tam gdzie bydło wychodzi na pastwisko później, nieco dłużej, a odbywa się zazwyczaj w godzinach rannych. W nawozie stajennym liszki wkrótce giną.

Zwierzęta niepokojone przez gzy nie jedzą dobrze, a niepokojenie to wpływa także na zmniejszenie mleczności. W danym razie może nastąpić również zmniejszenie wartości mięsa, gdyż pod guzami gzikowymi tworzą się galaretowate lub ropne wycieki, skutkiem czego znaczną nieraz część mięsa trzeba po prostu wyrzucić. Najwięcej jednak cierpi na tem skóra zwierzęcia, gdyż po wygarbowaniu pozostają dziurki w tych miejscach, którędy wypadły liszki; powstałe w ten sposób zmniejszenie wartości skóry bydlęcia można ocenić w przybliżeniu na $3^1/_2$ koron.

Najskuteczniejszy środek ochrony przed tą plagą polega na niszczeniu liszek znajdujących się w guzach i uniemożliwieniu w ten sposób rozwoju dalszych generacyj gza. Najodpowiedniejszym do wyciskania liszek jest czas, kiedy nie rozwinęły się jeszcze do tego stopnia, żeby mogły się same wydobyć, a na przeważnej części guzów znajduje się mały otworek. Wyciskanie zatem uskuteczniać najlepiej od końca kwietnia do mniej więcej połowy maja, przed wypędzeniem bydła na pastwisko; trzeba uważać na to, aby o ile możności wycisnąć wszystkie liszki, nim bydło zacznie używać pastwiska. Liszki z większych guzów wycisnąć najlepiej palcami; jeżeli nie można tego wykonać z powodu niedostatecznego jeszcze rozwoju liszki, poleca się nakłuć szpilką, wprowadzoną w otworek guza, tylny koniec liszki, wypuścić treść i następnie liszkę wycisnąć. Liszki nakłute, których nie można wycisnąć, giną i wypływają na zewnątrz. W czasie pobytu bydła na pastwiskach należy poddawać zwierzęta oględzinom co 14 dni i później rozwijające się liszki wyciskać w sposób wyżej opisany.

Z powyższego opisu wynika, że niszczenie liszek przez niektórych tylko właścicieli bydła w danej okolicy nie wystarcza do usunięcia złego. To też zalecają, ażeby związki hodowlane, gminy i t. p. miały „specyalistów“ do wyciskania liszek gza, którzy byliby pouczeni przez weterynarzy i przeprowadzali takie operacye w pewnych okręgach.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu we wtorek 16 maja 1905 r.

Ogólna tendencya dzisiejszego targu była nieco słabsza, jednakże ceny przeważnie się utrzymały. Do większych transakcyi nie przyszło ponieważ sprzedający nie chcieli spuszczać z ceny, a kupujący nie mieli ochoty do czynienia zapasów, ograniczając się tylko do koniecznej potrzeby. Dowozy pszenicy mierne, sprzedano ogółem około 8 wagonów. Dowozy żyta mierne, sprzedano około 8 wagonów. Dowóz jęczmienia bardzo słaby, odbyt w porównaniu do dowozów mierny. Dowozy owsa mierne, odbyt słaby. Groch w lepszych gatunkach, których brak daje się uczuwać poszukiwany, w gorszych zaś, obficie w składach leżący zaniedbany. Wyka poszukiwana. Bobik zaniedbany. Kukurydzy dowozy prawie żadne, towar na składach leżący z powodu wysokiej ceny nie spotyka chętnych nabywców. Cena fasoli z powodu kończącego się sezonu, a dobrego dowozu, doznała dosyć znacznej zniżki. Otręby pszenne bez popytu, żytnie trzymają się w cenie.

Sprzedawano: pszenicę białą po 0.00—9.70 K., pszenicę czerwoną po 9.30—9.60 K., żyto po 7.30—7.75 K., jęczmień po 7.30—8.00 K., owies po 7.60—8.00 K., groch po 9.00—10.50 K., groch Victoria po 10.50—12 00 K., wyka po 10.00—12.00 K., bobik po 7.50—8.00 K, kukurydza po 7.50—8.50 K., fasola turecka po 18.00—22.00 K., fasola „Wachtel“ po 14.00—15.00 K., fasola zwyczajna po 10.00—12.25 K., otręby pszenne po 5.40—5.50 K., otręby żytnie po 5.60—5 80 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

	Maj	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	12	17 50—18.00	12.80—13.20	14.60—15.50	14 30—15.00
Tarnów	12	18.00—19.00	14.00—15.00	15.00—16.00	15 00—16.00
Podwołoczyska.	10	16.80—17.60	12.90—13.40	12.20—13.50	12.60—13.20
„ ros. bez cła	10	13.60—14.80	10.60—11.20	12.00—13 20	11.50—12 20
Wiedeń	16	17.60—18.80	14.00—15.70	15.80—17.50	14.30—15.00
Peszt	16	17.92—17.94	13.52—13.54	00.00—00.00	13.76—13.78
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	15	15.90—17.80	13.80—15.10	13.80—15.30	13.70—15.20
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 16/V 15.00—15.60 K. **Lwów** 12/V 13.50—14.50 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 16/V 15.00—15.80 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 16/V 15.00—18.00 K. **Wiedeń** 16/V 15.80—16.80 K., **Lwów** 12/V 18.00—18.50 K. **Peszt** 16/V 15.48—15.50 K. **Tarnów** 12/V 19.00—20.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 7/III 00.00—00.00 K. **Tarnów** 12/V 19.00—20.80 K. **Lwów** 12/V 17.50—19.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 24/I 21.00—26.00 K. **Lwów** 12/V 13.50—20.00 K. **Tarnów** 12/V 20.00—26.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 12/V 23.00—25.00 K.

Chmiel. Wiedeń 17/III zatecki miejski 275—290 K, zatecki okoliczny. 255—265 K, anschauer czerwony 235—245 K., zielony 215—225 K. za 50 kg. **Lwów** 5/V 150—170 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 3/III 22.00—22.50 K. **Lwów** 5/V 23.00—23.50 K. **Wiedeń** 31/I 23.00—24.00 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 16/V 23.40—23.60 K. **Tarnów** 12/V 22.00—23 00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 16/V 5.00—6.80 K. **Tarnów** 12/V 4.40—5.20 K. **Lwów** 26/IV 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 12/V 120.00—140.00 K. **Podwołocz. galic.** 18/XII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 18/I 96.00—130.00 K. bez cła. **Wiedeń** 12/V styryj. 144.00—152.00 K. średnia jakość 112.00—118.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 2/V 80.00—110.00 K. **Lwów** 12/V 90.00—130.00 K. **Wiedeń** 12/V 110.00—115.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 15/V galicyjskie prima 78.00—84.00 K., secunda 72.00—77.00 K., tertia 68.00—71.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 710 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 11/V prima 120.00—124.00 K. tłuste 125.00—130.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 19/V. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 688 sztuk, jałownika 33, cieląt, 359 owiec i kóz 3, nierogacizny 233. Płacono za woły 73—76 K., za krowy po 68—72.00 K. buhaje 74—78 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 30—42 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 146—152 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 12/V deserowe 2.70—2 80 K., wiejskie 2.40—2.60 K. zwykłe targowe 2.20—2.40 K. **Kraków** 16/V targowe 2.20—2.50 K. za 1 kg. **Hamburg** 12/V stołowe I klasy 200.00—216.00 M, II klasy 194.00—198.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 13/V dworskie i spółkowe, prima 212.00—218.00 M., secunda 206.00—216.00 M., tertia 198.00—210 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 12/V prima 36—37 sztuk, secunda 38—39 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 16/V 2.40—2.80 K. **Berlin** 3/III 0.00—0.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 12/V surowy 75% 43.95—44.40 K., rafinowany 90% bez opłaty 136.50—137.00 K.

Lwów 12/V 41.25—41.50 K.

Pasza.

Siano. Kraków 16/V 8.00—10.00 K. Tarnów 12/V 7.00—9.50 K. Wiedeń 12/V 6.00—8.40 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 16/V 10.40—11.20 K. Wiedeń 12/V 4.80—8.50 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 16/V 4.40—5.00 K. Tarnów 12/V 3.60—4.00 K. Wiedeń 12/V 6.50—6.60 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Wydawnictwa
c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

ZESZYT I.: Dr Zygmunt z Lusławic Taszycki: **Taryfy i refakcye czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolnych.** Kraków 1904 r. str. 68. Cena 1 kor.

ZESZYT II.: Dr. Jakób Tomalski: **Żywienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych.** Kraków 1904, str. 81. Cena 1 kor.

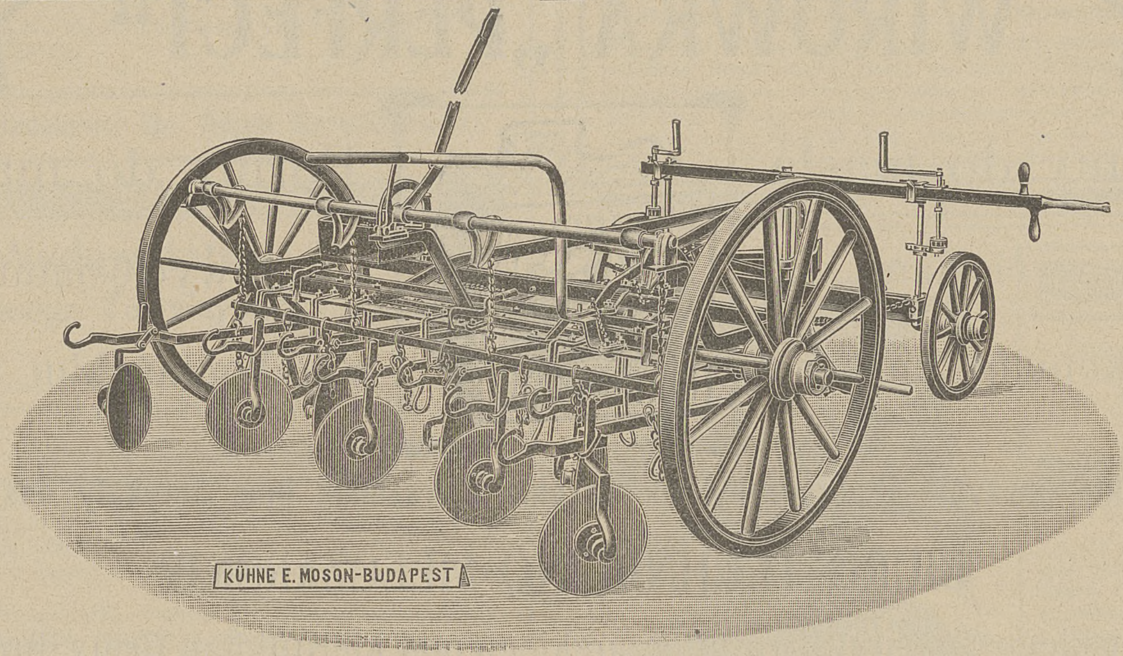
ZESZYT III.: Adam Krzyżanowski: **Związki rolników.** Kraków, 1905, str. 91 Cena 1·50 kor.

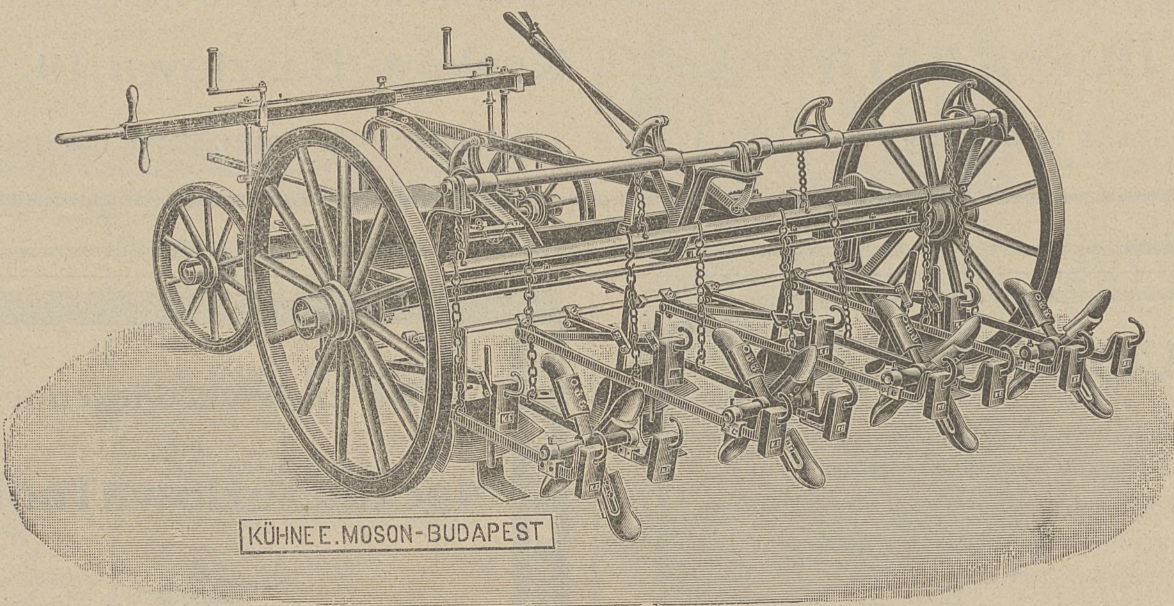
ZESZYT IV.: Stanisław Grabski: **Spółki włościańskie.** Kraków 1905. Cena 2 kor.

ZESZYT V.: Stefan Bojanowki: **Instrukcya dla subwencyonowanych biur Towarzystw rolniczych okręgowych.** Kraków 1905. Cena 1 kor.

Członkowie Towarzystwa rolniczego mają prawo nabywać powyższe wydawnictwa w biurze Komitetu po połowie ceny. Korporacyom i Kółkom rolniczym udziela się ponadto specyalnego rabatu.

Wiadomości Pierwszego Gal. DOMU dla ZIEMIAN we Lwowie





Na sezon sadzenia kartofli polecamy znane znakomite dołowniki i przykrywacze, wyrobu fabryki E. Kühne w Moson. Maszyny te mają dla gospodarzy, uprawiających znaczne ilości kartofli, nader wielkie znaczenie, oszczędzają bowiem kosztów i czasu, pracują niezawodnie i dają robotę idealną, tudzież równiejsze rzędy, niżli uzyskać to można zapomocą innych, znanych dotąd maszyn i narzędzi. Jeden dołownik obrabia dziennie 12 do 15 morgów, robiąc dołki dla 4 rzędów kartofli naraz.

Ze względu na wysokie ceny paszy, a tem samem i nader kosztowne utrzymanie koni, polecamy pierwszorzędnej marki

AUTOMOBILE DE DION BOUTON

od najskromniejszych do najbardziej zbytkowych i o dowolnej ilości siedzeń.

Ważne dla posiadaczy torfowisk!

Objęliśmy zastępstwo maszyn **do wydobywania i prasowania torfu.** Polecamy dla mniejszych eksploatacyi konne prasy żelazne, o podwójnym ślimaku. Młynki do mielenia torfu — ważne dla gospodarzy chcących używać torf na ściółkę.

Cennikami i prospektami służymy darmo i opłatnie.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.

WYCIĄG

Z TYGODNIOWEGO WYKAZU KRAJOWEGO BIURA POŚREDNICTWA PRACY WE LWOWIE.

A) Posady i miejsca wolne.

Biuro pracy, do którego zgłosić się należy:		Określenie posady i warunki:
Limanowa	2	fornali żonatych.
„	1	dziewczyna do krów, dobry wikt, mieszkanie, płaca do 100 K.
Lwów	4	fornali, 80—100 K rocz. i wikt.
Sanok	1	furman do koni cugowych 144 K, liberya i wikt.
Tarnobrzeg	5	dziewek do gospodarstwa, 100 K rocz. i całe utrzymanie.
Lwów	1	ogrodnik, który w zimie mógłby pełnić funkcye rymarza, cieśli, stolarza i t. p.
„	2	ogrodniczków.
„	1	maszynista-kowal do młyna.
Buczacz	1	praczka umiejąca prasować, 12—24 K mies.
„	2	dziewki do posługi domowej, 6—10 K mies.
Łańcut	2	kucharki.
„	1	kucharka-gospodyni do księdza.
Kołomyja	7	kucharek: 1 — 30 K mies., 2 po 14—16 K, 2 po 12—14 K, 2 po 10—12 K. Zwrot kosztów podróży.
„	1	niańka do dzieci, 8 K mies. koszta podróży.
„	1	dziewka do gospodarstwa, umiejąca doić, 6—10 K, koszta podróży.
Lwów	29	kucharek i służących do wszystkiego, 8—20 K. mies.
„	9	nianiek, 5—16 K mies.
„	11	pokojówek, 8—16 K mies.
Mościska	3	kucharki: A) 8—9 K, B) 12 K., C) 14—16 K mies. i wikt.
„	8	dziewcząt służebnych do wszystkiego, 5—8 K i wikt.
„	1	praczka i prasowaczka do dworu, 12—14 K wikt i koszta podróży.
Myślenice	1	praczka i prasowaczka do dworu, 96 K rocz. i wikt.
Oświęcim	1	parobek starszy do koni do klasztoru, 100 K rocz. i całe utrzymanie.
Rzeszów	1	służący, 14—16 K.
„	1	furman.
„	1	piastunka starsza.
„	1	piastunka młodsza, 10—12 K.
„	2	kucharki.
„	1	dziewka (do miasta).
Sanok	1	kucharz kawaler lub kucharka.
„	1	dziewczyna do posług domowych, 60—70 K rocz i wikt.

B) Poszukują zajęcia.

Biuro pracy, do którego zgłosić się należy:		Określenie posady i warunki:
Buczacz	1	pisarz gospodarczy.
„	1	parobek dworski.
„	1	furman.
Łańcut	2	leśniczych.
„	2	ekonomów.
Łańcut	1	pisarz ekonomiczny.
„	200	robotników sezonowych rolnych.
Kołomyja	3	dozorców-gumiennych.
„	1	leśniczy z egz. państw. 12 lat praktyki.
„	1	praktykant lasowy, 2½ lat w szkole krajowej w Dublanach.
„	1	podleśniczy, pracował także w młynie parowym jako dozorca.
„	1	gajowy starszy.
„	6	rządców, w tem: 4 praktycznych ze szkołą roln. w Jagielnicy, 1 ze szkołą rolniczą w Dublanach. Świadectwa dobre, odpisy w aktach Biura.
„	9	ekonomów.
„	1	pomocnik rządcy.
„	3	pisarzy ekonomicznych.
Limanowa	1	pisarz ekonomiczny, ze szkołą rolniczą w Bereżnicy, może prowadzić mleczarnię ręczną.
Lwów	1	ekonom.
„	1	leśniczy.
„	1	dozorca gospodarczy.
„	1	pastuch.
„	3	gajowych.
„	1	pasiecznik.
Mościska	7	ekonomów lub dozorców gospodarczych wzgl. leśniczych 200—400 K i ordynarya lub wikt.
„	5	leśnych-gajowych, 60—100 K i ord. lub wikt.
„	3	karbowych-polowych, 100—120 K i ordynarya.
„	1	gumienny, 120 K i 14 korcy ordynaryi.
„	1	strzelec-podleśniczy, według umowy.
„	1	fornal-cieśla-stelmach, 120 K i ordynarya.
„	1	parobek do koni wyjazdowych.
„	2	parobczaków, 100 K i wikt.
„	5	chłopców do koni, 50—80 K i wikt.
„	216	robotników rolnych sezonowych, 16—30 K i ord.
Myślenice	1	polowy lub leśny, wysłużony żandarm.
„	1	pisarz lub nadzorca na folwark.
Oświęcim	1	dozorca gospodarczy.
„	1	pisarz gospodarczy.
„	1	leśny lub gajowy.
„	1	strzelec lub strażnik.
Rzeszów	1	rządca z kaucyą.
Sanok	1	pisarz ekonomiczny, 20 K mies. i utrzymanie.
„	1	ekonom, izraelita, 300 K i wikt lub 600 K bez wiktu.
Tarnobrzeg	1	koniuszy i zarazem 1-szy stangret, z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych magnackich domach, najmniej 40 K m., liberya, wikt, pranie.
Kraj. Biuro	1	ekonom, lat 50, praktyki lat 25, z czego 19 na jednej posadzie w dobrach ks. Sapiehów.
„ „	1	pszczelarz samoistny lub instruktor, także wykształcony ogrodnik, znajomość wyrobu win miodowych, owocowych i t. p. Lat 28.

Biuro pracy, do którego zgłosić się należy:	Określenie posady i warunki:
Kraj. Biuro	1 zarządca ekonomiczny, lat 50, praktyki lat 30, pożądana posada w Galicyi wschodniej.
" "	1 leśniczy, lat 40 praktyki lat 14 egz. państw.
Limanowa	1 chmielarz egzaminowany.
"	1 ogrodnik.
Lwów	1 ogrodnik.
Mościska	3 ogrodników, 200—480 K i ordynarya.
Łańcut	1 maszynista motorowy.
Limanowa	1 maszynista.
Mościska	1 maszynista egzaminowany, do 130 K mies.
Myślenice	2 maszynistów egzaminowanych.
"	1 palacz egzaminowany do kotła parowego.
Buczacz	1 stelmach.
Lwów	1 stolarz.
"	1 stelmach.
Mościska	1 cieśla.
Łańcut	1 gorzelnik.
"	1 kierownik młyna amerykańskiego.
Lwów	6 kucharzy.
"	2 kuchcików.
Mościska	3 kucharzy, 1 kawaler, 2 żonatych.
"	1 gorzelnik egzaminowany.
Oświęcim	1 czeladnik masarski.
"	1 czeladnik piekarski.
Lwów	8 furmanów z b. dobremi świadectwami.
"	1 chłopak stajenny.
Mościska	3 furmanów, 12—20 K i wikt.
Łańcut	1 lokaj.

Biuro pracy, do którego zgłosić się należy:	Określenie posady i warunki:
Kołomyja	5 furmanów.
"	4 lokai.
"	7 zarządczyń-klucznic, świadectwa dobre.
Limanowa	1 lokaj.
Lwów	1 dozorca chorych z b. dobremi świadectwami.
"	2 bony.
"	4 klucznic.
"	2 panny do towarzystwa.
Mościska	1 kamerdyner, żonaty (żona gotuje) bezdzietny, na ordynaryę.
"	1 lokaj, kamerdyner, stangret, 20 K wikt i ubranie, godny polecenia.
"	2 lokai.
"	3 służących domowych i do koni.
"	1 stróż domu.
"	1 dziewczyna do posług i do dzieci, 8—10 K.
"	1 pokojowa, 10—16 K i wikt.
"	1 panna służąca albo do dzieci do dworu, umie białe szycie i krawieczyznę.
"	1 kucharka-gospodyni do księdza.
Myślenice	1 lokajczyk.
Oświęcim	1 kucharka umiejąca także prasować.
"	1 koniuszy, od 1 lipca b. r.
"	1 portyer lub służący kancelaryjny.
Rzeszów	1 kamerdyner.
Tarnobrzeg	1 kucharz żonaty, 30 K mies., ordynacya, mieszkanie i t. d.

Kraków. — Drukarnia Uniw. Jagiell. pod zarządem Józefa Filipowskiego.